

Sygn. akt VII C 38/15 upr

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 2 kwietnia 2015 r.

Sąd Rejonowy w Kielcach, VII Wydział Cywilny

w składzie następującym:

Przewodniczący:	SSR Dobrosława Szydłowska
Protokolant:	starszy protokolant sądowy Sylwia Stępień

po rozpoznaniu w dniu 2 kwietnia 2015 r. w Kielcach

na rozprawie

sprawy z powództwa (...) spółka z o.o. w W.

przeciwko K. M.

o zapłatę

oddala powództwo.

SSR D. S.

Sygn. akt VII C 38/15 (upr)

UZASADNIENIE

W pozwie złożonym w dniu 24 listopada 2014 roku powód (...) sp. z o. o. w W. domagał się zasądzenia na swoją rzecz od pozwanego K. M. kwoty 3.455,52 zł wraz z ustawowymi odsetkami od dnia wniesienia pozwu do dnia zapłaty i kosztami procesu. Na uzasadnienie swojego żądania powód podał, że pozwany był studentem w Wyższej Szkole (...) im prof. E. L. w K., z którą łączyła go umowa cywilnoprawna, której przedmiotem było świadczenie przez uczelnię usług edukacyjnych w zamian za przysługujące jej wynagrodzenie w postaci czesnego. Pozwany zobowiązał się do ponoszenia opłat w wysokości i terminach wskazanych w umowie i akcie prawnym uczelni ustalającym wysokość opłat. Pozwany nie uregulował jednak wszystkich należnych opłat, zaś powód na podstawie umowy zakupu wierzytelności z 19 września 2011 r. stał się wierzycielem pozwanego. Wysokość zaległości pozwanego wynosi 3.455,52 zł, na którą składają się kwoty nieopłaconego czesnego za miesiące od kwietnia do listopada 2009 roku oraz skapitalizowane odsetki w kwocie 1.415,52 zł. Pozwany pomimo wezwania do zapłaty dobrowolnie nie spełnił świadczenia (pozew - k. 3-4).

Nakazem zapłaty wydanym w postępowaniu upominawczym w dniu 3 grudnia 2014 roku Sąd Rejonowy w Kielcach w sprawie VII Nc 1534/14 uwzględnił żądanie pozwu w całości (nakaz zapłaty -k. 49).

W sprzeczności od wydanego nakazu zapłaty pozwany wniósł o oddalenie powództwa i zasądzenie kosztów procesu, podnosząc m. in, że dochodzone przez powoda roszczenie jest przedawnione stosownie do przepisu 160a ust. 7 ustawy

z dnia 27 lipca 2005 r. o szkolnictwie wyższym w zw. z art. 32 ustawy z 11 lipca 2014 r. o zmianie ustawy – prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw. Zarzucił nadto, iż nie zaliczył I semestru studiów, który kończył się w marcu 2009 r., a w dniu 4 maja 2009 r. otrzymał od Dziekana uczelni wezwanie do stawiennictwa w dziekanacie w terminie 14 dni od otrzymania wezwania pod rygorem skreślenia go z listy studentów. Pozwany nie stawiał się u Dziekana, gdyż chciał być skreślony z listy studentów, jako że z uwagi na problemy osobiste nie mógł kontynuować nauki. Tymczasem decyzja o skreśleniu z listy studentów została wydana nie w maju 2009 r. jak to wynikało z pisma Dziekana, lecz dopiero w grudniu 2009 r. Nadto w decyzji tej podano, że skreśla się pozwanego z listy studentów II roku, mimo, że pozwany nie otrzymał wpisu na II rok studiów. Dlatego też jego zdaniem naliczanie mu czesnego za okres aż do listopada 2009 r. nie znajduje uzasadnienia, jako że od kwietnia 2009 r. nie uczęszczał w ogóle na zajęcia, a zgodnie z otrzymaną od Dziekana informacją formalnie powinien zostać skreślony z listy studentów najpóźniej w maju 2009 r. (sprzeciw – k.52-57).

Strona powodowa w piśmie procesowym z 11 marca 2015 r. podtrzymała żądanie pozwu. Zarzuciła przy tym, że niezaliczenie semestru nie powoduje utraty statusu studenta, a taką czynnością jest dopiero skreślenie go z listy studentów. Formalnie pozwany został skreślony z listy studentów dopiero w grudniu 2009 r. i dlatego naliczanie mu czesnego za okres objęty pozwem było uzasadnione. Nadto zaprzeczyła, jakoby doszło do przedawnienia roszczenia objętego pozwem, jako że art. 160a ust. 7 ma zastosowanie jedynie do umów zawartych z uczelnią publiczną. Ponadto dodała, iż nie sposób traktować roszczeń o zapłatę czesnego jako świadczenia okresowego, a działalności uczelni jako działalności gospodarczej, co oznacza, że nie znajdzie tu zastosowania 3-letni termin przedawnienia przewidziany w art. 118 k.c. Nie ma również podstaw, by do umów o świadczenie usług edukacyjnych przez uczelnię wyższą stosować przepisy o zleceniu, w tym art. 751 pkt 2 k.c. przewidujący 2-letni okres przedawnienia (k. 77-82).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Wyższa Szkoła (...) im prof. E. L. (1) w K. była niepubliczną uczelnią wpisaną do rejestru uczelni niepublicznych i związków uczelni niepublicznych prowadzonego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

dowód: odpis z rejestru uczelni niepublicznych i ich związków k. 19-20.

W dniu 1 października 2008 roku pozwany zawarł z Wyższą Szkołą (...) im prof. E. L. (1) w K. umowę nr (...) o studiowanie w trybie niestacjonarnym na studiach pierwszego stopnia (licencjackich) na kierunku politologia. W § 4 umowy wskazano, że studia pierwszego stopnia na kierunku politologia trwają trzy lata. Z kolei w § 7 umowy ustalono, iż studenci pierwszego roku dokonują wpłaty w kwocie 190 zł w terminie do 30 września 2008 r., a następnie dokonują 12 wpłat miesięcznych w wysokości po 250 zł każda płatnych z góry do 5-go dnia danego miesiąca, począwszy od października 2008 r. W drugim roku studiów student miał dokonać 12 wpłat miesięcznych, zaś na trzecim roku 7 wpłat miesięcznych po 340 zł każda. Strony ustaliły, że wysokość czesnego decyzją Kanclerza Uczelni może ulec zmianie w trakcie studiowania. Wskazano nadto, że niewniesienie przez studenta opłaty za jeden miesiąc może spowodować skreślenie z listy studentów. W § 8 umowy wskazano, że student może zrezygnować z nauki poprzez złożenie uczelni pisemnego oświadczenia, zaś przyjęcie rezygnacji z nauki nie spowoduje zwrotu wniesionych opłat miesięcznych do dnia rezygnacji.

Na mocy zarządzenia Kanclerza (...) w K. z dnia 1 czerwca 2009 r. zmieniono wysokość czesnego w roku akademickim 2009/2010, które na studiach niestacjonarnych na kierunku politologia wynosiło 270 zł miesięcznie.

dowód: umowa o studiowanie numer (...) z 1 października 2008 r. - k. 21; zarządzenie Kanclerza nr (...) o zmianie wysokości opłat czesnego – k. 40.

Pozwany rozpoczął studia Wyższej Szkole (...) im. prof. E. L. (1) w K. w trybie niestacjonarnym na kierunku politologia w październiku 2008 roku. K. M. uczęszczał na zajęcia jedynie przez pierwszy semestr, który kończył się w marcu 2009 r. Opłacił czesne do marca 2009 r. włącznie. Z racji, iż żona pozwanego była w tym czasie w zagrożonej ciąży,

pozwany zdecydował się zrezygnować z kontynuowania nauki. Nie złożył wszak na te okoliczność żadnej rezygnacji na piśmie. Na 11 egzaminów w sesji zimowej pozwany przystąpił tylko do jednego z bezpieczeństwa i higieny pracy.

W związku z niezaliczeniem semestru zimowego (...), pismem z dnia 4 maja 2009 r. pozwany został wezwany do stawienia u dziekana w terminie 14 dni pod rygorem skreślenia go z listy studentów w oparciu o § 30 ust. 3 Regulaminu studiów. Pozwany nie stawiał się na wezwanie, albowiem chciał zostać skreślony z listy studentów zgodnie z deklaracją Dziekana. Pomimo, iż pozwany nie stawiał się na wezwanie, Dziekan Wydziału Nauk Społecznych dopiero w dniu 5 grudnia 2009 roku skreślił pozwanego z listy studentów II roku z powodu zaległości z płatnościami. Pozwany opłacił czesne jedynie do marca 2009 roku włącznie, a Uczelnia naliczyła mu opłaty za okres od kwietnia 2009 r. do listopada 2009 r. włącznie. Pozwany po otrzymaniu od powoda wezwania do zapłaty rozpoczął korespondencję z Uczelnią, w której podnosił, że naliczanie mu opłat za okres, kiedy nie studiował jest nieuzasadnione.

dowód: zeznania pozwanego – k. 87-88; wezwanie do stawienia u dziekana pod rygorem skreślenia z listy studentów – k. 62; karta okresowych osiągnięć studenta – k. 61; wydruk wpłat czesnego z księgowości – k. 38; korespondencja z Uczelnią – k. 63,68.

W dniu 19 września 2011 roku Wyższa Szkoła (...) im prof. E. L. (2) zawarła z (...) finansowo – prawne (...) sp. jawna w W. umowę sprzedaży wierzytelności, na podstawie której (...) finansowo – prawne (...) sp. jawna w W. nabył wierzytelność przysługującą Wyższej Szkole (...) im prof. E. L. (2) w K. wobec pozwanego. W § 5 umowy strony określiły, że nabywca ma prawo domagać się od dłużnika zapłaty należności głównej, kar umownych, odsetek ustawowych oraz zwrotu kosztów sądowych, w tym kosztów zastępstwa w tych postępowaniach.

dowód: umowa sprzedaży wierzytelności k. 42-43.

Pismem datowanym na dzień 23 września 2011 roku (...) spółka z o.o. w W. wezwała pozwanego do zapłaty kwoty 2.639,92 zł, obejmującej zadłużenie tytułem nieopłaconego czesnego oraz naliczone odsetki ustawowe, informując pozwanego o zmianie wierzyciela.

dowód: wezwanie do zapłaty k. 44-45.

Doradztwo (...) spółka jawna w W. uległa przekształceniu w (...) sp. z o. o. w W..

dowód: odpis pełny z rejestru przedsiębiorców KRS k. 6-8.

Sąd zważył, co następuje:

W niniejszej sprawie poza wszelkim sporem pozostawała okoliczność, że pozwany K. M. zawarł umowę, na podstawie której w zamian za zapłatę czesnego był uprawniony do uczęszczania na studia organizowane przez Wyższą Szkołę (...) E. L. (2) w K.. Pozwany nie kwestionował, że w grudniu 2009 r. został skreślony z listy studentów z powodu braku uiszczania opłat, ani też wysokości naliczanego czesnego za miesiące od kwietnia 2009 r. do listopada 2009 r. włącznie. Poza sporem pozostaje również fakt, że podmiot organizujący studia dokonał cesji wierzytelności z tytułu nieopłaconego czesnego na rzecz strony powodowej. Wszystkie te okoliczności zostały wykazane złożonymi przez stronę powodową dokumentami, których prawdziwość nie budzi żadnych wątpliwości.

Niewątpliwie zatem powód (...) sp. z o. o. w W. jest czynnie legitymowany w niniejszym procesie, bowiem wierzytelność nabył on na podstawie umowy sprzedaży wierzytelności od Wyższej Szkoły (...) im. prof. E. L. (1) w K..

Pozwany nie zaliczył już pierwszej zimowej sesji i nie o warunkowe wpisanie go na kolejny semestr. Z przekonywujących zeznań powoda znajdujących swe potwierdzenie w załączonym do sprzeciwu wezwaniu z 4 maja 2009 r. do osobistego stawienia wynika jednoznacznie, że pozwany otrzymał z Uczelni dokument, w którym poinformowano go, że jeśli nie stawi się w ciągu 14 dni od otrzymania wezwania na Uczelni to zostanie skreślony z listy studentów. W ocenie Sądu przy takiej redakcji pisma pozwany miał prawo przypuszczać, że niestawienie w istocie spowoduje utratę statusu studenta już w maju 2009 r. Godzi się zauważyć, że mimo, że pozwany nie stawiał się

w maju na wezwanie, został skreślony z listy studentów dopiero w grudniu 2009 r., a uczelnia naliczyła mu opłaty za studiowanie za okres od kwietnia 2009 r. do listopada 2009 r. włącznie, co dało kwotę 2.060 zł.

W ocenie Sądu naliczanie czesnego za okres aż 8 miesięcy po faktycznym zaprzestaniu studiowania przez studenta jest absolutnie nie do zaakceptowania i w istocie stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego. Godzi się zauważyć, iż z umowy zawartej z pozwanym wynikało, że nieuiszczenie czesnego za jeden miesiąc już uprawnia Dziekana do skreślenia niesubordynowanego studenta z listy. Ponadto zważywszy na treść pisma z 4 maja 2009 r. należy stwierdzić, że pozwany winien być skreślony z listy już w maju 2009 r., czy też najpóźniej w czerwcu 2009 r. Tymczasem Dziekan czekał z tą czynnością przeszło pół roku, naliczając pozwanemu czesne i odsetki za opóźnienie. Skutkiem powyższego przedmiotem sporu są należności z tytułu czesnego za miesiące kwiecień 2009 r. - listopad 2009 r. w łącznej kwocie 2.060 zł i naliczone od nich odsetki ustawowe w kwocie 1.415,52 zł.

W tym miejscu należy podkreślić, że umowa o studiowanie ma charakter umowy wzajemnej i ekwiwalentem odpłatności za studiowanie powinno być korzystanie ze studenta z zajęć organizowanych przez uczelnię. Skoro zaś student tego nie czynił, a nadto nie zaliczył nawet pierwszego semestru i nie uzyskał wpisu na drugi semestr, czy też drugi rok studiów, to nie było również z tego względu podstaw do fikcyjnego utrzymywania go na liście studentów aż do grudnia 2009 r. W ocenie Sądu przyczyną takiego stanu rzeczy była chęć obciążenia studenta jak największymi płatnościami za studia, które w istocie zostały przerwane 8 miesięcy wcześniej. Zachowanie taki zdaniem Sądu stanowi nadużycie prawa i jako sprzeczne z zasadami współżycia społecznego i zasadami elementarnej uczciwości kontraktowej nie może korzystać z ochrony. Wobec powyższego zdaniem Sądu zasadne było obciążenie pozwanego opłatą czesnego co najwyżej za miesiące kwiecień, maj i czerwiec 2009 r., jako że w tej dacie najpóźniej winno dojść do skreślenia go z listy studentów. Jednakowoż w ocenie Sądu roszczenie powoda i tak uległo przedawnieniu z uwagi na upływ 3-letniego terminu.

Podniesiony przez pozwanego zarzut przedawnienia roszczenia zasługuje na uwzględnienie. W ocenie Sądu roszczenie uległo przedawnieniu z upływem 3-letniego terminu przewidzianego w art. 118 k.c., jako że miało w tym wypadku ewidentnie charakter świadczenia okresowego, a także z uwagi na prowadzenie przez poprzednika prawnego powoda działalności gospodarczej.

Zgodzić się należy z powodem, że aby świadczenie można było uznać za świadczenie o charakterze okresowym muszą być spełnione następujące kryteria: stałe świadczenie, przez czas trwania stosunku prawnego, w określonych regularnych odstępach czasu, pewnej ilości pieniędzy lub rzeczy zamiennych, które jednak nie składają się na z góry określoną co do wielkości całość, nie są zaliczane na poczet jednego świadczenia, a każda z częściowych wpłat posiada status odrębny.

Roszczenia dochodzone przez powoda, a wynikające z § 7 umowy łączącej K. M. z Wyższą Szkołą (...) im prof. E. L. (1) odpowiadają tym właśnie kryteriom. Należy zwrócić uwagę na fakt, że zapisy umowy dotyczące odpłatności za studia nie wskazują żadnej globalnej kwoty czesnego, co pozwoliłoby uznać, że stanowi ono świadczenie jednorazowe. Przeciwnie, podaje się, że czesne jest płatne w następujący sposób: pierwsza wpłata w kwocie 190 zł w terminie do 30 września 2008 r., a następnie (w pierwszym roku studiów) 12 wpłat miesięcznych w wysokości po 250 zł każda.

Mało tego, strony dopuściły zmianę wysokości czesnego na mocy decyzji Kanclerza, a uczelnia miała zaprzestać naliczania czesnego w momencie pisemnej rezygnacji studenta lub skreślenia z listy studentów. Zarządzeniem Kanclerza dochodziło w późniejszym okresie do zmiany wysokości wpłat czesnego. Różniły się też zasady jego płatności na poszczególnych latach studiów.

Z tego wynika, że w chwili zawarcia umowy pozwany nie znał i nie mógł znać od początku wysokości świadczenia - skoro umowa dopuszczała możliwość jednostronnego ukształtowania wysokości czesnego w poszczególnych latach i uczelnia z tej możliwości korzystała. Nie było również wiadomym jaki będzie czas studiowania, by móc oszacować wysokość czesnego jako świadczenia jednorazowego, tak jak życzył sobie tego powód. Zważyć należy, że sama konstrukcja umowy przewidywała okresowość świadczeń, albowiem nie można się tam doszukać stwierdzenia, że czesne opiewa na konkretną kwotę, która jest rozłożona na raty. Ponadto z samego wydruku z księgowości

uczelnia wynika, że czesne było naliczane jako świadczenia okresowe, a nie jako całość. To wszystko przemawia za zakwalifikowaniem roszczenia jako świadczenia okresowego.

W ocenie Sądu należy ponadto uznać, że odpłatne i systematyczne wykonywanie przez uczelnie wyższe zajęć dydaktycznych jest wykonywaniem przez osobę prawną we własnym imieniu zawodowo działalności usługowej w sposób zorganizowany i ciągły. Działalność taka wykonywana przez uprawnionych pracowników uczelni charakteryzuje się profesjonalnym charakterem, jest podporządkowana regułom opłacalności i racjonalnego gospodarowania, jest działaniem wykonywanym na własny rachunek uczelni jako odrębnej osoby prawnej, a charakteryzuje się przy tym powtarzalnością działań i uczestnictwem w obrocie gospodarczym. W ocenie Sądu prowadzi to do wniosku, że uczelnia wyższa również pod rządem ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku prawo o szkolnictwie wyższym prowadziła działalność gospodarczą w rozumieniu art. 118 k.c. posługującego się pojęciem działalności gospodarczej.

Zdaniem Sądu pomimo wprowadzenia art. 106 w ustawie z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym, nadal uprawniona jest kwalifikacja uczelni wyższej jako przedsiębiorcy prowadzącego działalność gospodarczą w rozumieniu art. 118 k.c. Jakkolwiek bowiem w art. 106 cytowanej ustawy wprost wskazano, że prowadzenie przez uczelnię działalności dydaktycznej, naukowej, badawczej, doświadczalnej, artystycznej, sportowej, rehabilitacyjnej lub diagnostycznej nie stanowi działalności gospodarczej w rozumieniu przepisów ustawy z dnia 2 lipca 2004 roku o swobodzie działalności gospodarczej, to jednak idea wprowadzenia tego przepisu ma przede wszystkim regulować kwestie podatkowe uczelni wyższych. Nie oznacza to wszak, że uczelnie wyższe w zakresie wymienionej w przepisie działalności nie są przedsiębiorcami. Uczelnie wyższe nie są jedynie przedsiębiorcami w rozumieniu powołanej ustawy o swobodzie działalności gospodarczej, lecz nie stoi to na przeszkodzie uznaniu ich za przedsiębiorców w rozumieniu innych przepisów prawa (tak przykładowo H. Izdebski, J. Zieliński, Komentarz do art. 106 ustawy o szkolnictwie wyższym, LEX). Trzeba zatem pamiętać, że regulacja zawarta w art. 106 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym dotyczy wyłączenia uczelni wyższych spod działania tej właśnie ustawy, zawierającej przepisy reglamentujące działalność gospodarczą na płaszczyźnie publicznoprawnej w zakresie podejmowania, zakończenia tej działalności i zadań organów w tym zakresie.

Kodeks cywilny nie zawiera wprawdzie definicji działalności gospodarczej, stąd przy wykładni art. 118 k.c. należy mieć na względzie przede wszystkim rozumienie tego pojęcia w języku potocznym, a definicja zawarta w art. 2 ustawy o swobodzie działalności gospodarczej może być jedynie pomocna, jednak w takim samym stopniu jak stanowisko judykatury, określające cechy typologiczne działalności gospodarczej (uzasadnienie uchwały SN [7] z dnia 6 grudnia 1991 roku, III CZP 117/91, OSNC 1992/5, poz. 65, A. Janiak, Komentarz do art. 431 k.c. Lex).

Do umowy łączącej (...) z pozwanym znajduje zastosowanie ustawa z dnia 27 lipca 2005 roku Prawo o szkolnictwie wyższym (Dz. U. 2012 Nr 572 – j.t.), gdzie zostało przewidziane, iż warunki odpłatności za studia określa umowa zawarta między uczelnią a studentem w formie pisemnej. Umowa łącząca pozwanego z (...) w K. została bowiem zawarta w dniu 1 października 2008 roku, a ustawa prawo o szkolnictwie wyższym weszła co do zasady w życie z dniem 1 września 2005 roku (art. 277) i zgodnie z art. 269 ust. 2 tej ustawy umowy przewidziane w art. 160 ust. 3 ustawy określające warunki odpłatności za studia obowiązują od roku akademickiego 2006/2007.

W ocenie Sądu, stanowiąca źródło roszczenia powoda umowa jest rodzajem odrębnie uregulowanego kontraktu, do którego odsyła art. 160 ust. 3 ustawy z dnia 27 lipca 2005 roku prawo o szkolnictwie wyższym. Cytowany przepis reguluje zasady ustalania warunków odpłatności za studia. Mają być one określone w specjalnej umowie zawartej między uczelnią a studentem w formie pisemnej. Ustawodawca pozostawił uczelni całkowitą swobodę decyzyjną w przedmiocie określenia warunków odpłatności za studia.

Zdaniem Sądu za przyjęciem 3-letniego terminu przedawnienia przemawia również treść art. 160 a ust. 7 ustawy prawo o szkolnictwie wyższym wprowadzającego 3-letni termin przedawnienia dla roszczeń wynikających z umów zawartych pomiędzy uczelnią a studentem. Przepis ten ma zastosowanie również do umów w sprawie warunków odpłatności za studia lub usługi edukacyjne zawartych przed dniem wejścia w życie niniejszej ustawy z mocy art. 32 ustawy z dnia 11

lipca 2014 r. o zmianie ustawy - Prawo o szkolnictwie wyższym oraz niektórych innych ustaw (Dz. U. z dnia 5 września 2014 r.). Wprowadzenie takiego zapisu jest wyraźnym sygnałem od ustawodawcy, by wszelkie umowy o studiowanie, także te zawarte wcześniej, zostały objęte 3-letnim terminem przedawnienia. Sąd nie podziela przy tym ani poglądu powoda co do tego, iż przepis ten nie ma zastosowania do umów zawieranych przez uczelnie prywatne, ani co do tego, że jest niekonstytucyjny.

Zakładając zatem, iż poprzednik prawny powoda był uprawniony do naliczania czesnego za okres maksymalnie trzech miesięcy od daty zaprzestania studiowania i od daty zaprzestania płatności czesnego, to skuteczne zgłoszenie przez pozwanego zarzutu przedawnienia roszczeń powoda prowadziło do oddalenia powództwa. Zarzut przedawnienia roszczenia powoduje, że powstaje tzw. zobowiązanie naturalne, które dotychczas zobowiązany może spełnić dobrowolnie, ale nie może być zmuszony do jego spełniania w drodze przymusu sądowego. Procesowym skutkiem takiego stanu rzeczy jest oddalenie powództwa.

Mając na uwadze powyższe okoliczności Sąd orzekł jak w sentencji wyroku.

SSR D. S.

ZARZĄDZENIE

odpis wyroku z uzasadnieniem doręczyć peł. powoda.

SSR D. S.